



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 103 – wrzesień 2019

Adres wydawcy:

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne

I Księga Mojżeszowa / Księga Rodzaju 4:1-16

W tym rozdziale widzimy dalsze skutki grzechu Adama i Ewy. Od upadku ludzkość podzielona jest na potomstwo węża/szatana i potomstwo kobiety, a wojna między nimi trwa cały czas. Grzech zaczyna rozprzestrzeniać się na świecie. Na końcu rozdziału znajdujemy jednak nadzieję: Bóg daje nowego potomka o imieniu Set, a jego potomkowie wzywają Imienia Pana (4:25-26).

4:1

Adam obcował ze swą żoną. Hebrajski wyraz tłumaczony, jako *obcować* oznacza dosłownie znać, poznać. Słowo *znać* w Biblii oznacza coś więcej niż wiedzę o faktach; zawierając również emocjonalną wiedzę i przywiązanie. Czasownik *znać* w Biblii nigdy nie zostaje użyty w odniesieniu do zwierząt. Seksualność zwierząt związana jest z instynktem, nawet u tych, tworzących parę na całe życie. U ludzi natomiast seksualność zawsze związana jest z bliską relacją.

Imię *Kain* brzmi bardzo podobnie do czasownika oznaczającego *otrzymać, nabyć, posiadać*. Wskazuje to na jego dalsze życie, cechujące się egoizmem i zazdrością, co skłoniło go do tego, by zabrać życie brata.

Ewa jest pierwszą osobą w Biblii, używającą imienia Pana związanego z przymierzem: JHWH. Hebrajski tekst zawierający wypowiedź Ewy (w. 1b) jest trudny. Można zrozumieć ją w taki sposób, że Ewa uważa Kaina za obiecanego potomka, danego od Pan. Można też rozumieć to w taki sposób, że Ewa sądzi, że sama to uczyniła: Pan stworzył pierwszego mężczyznę, ona stworzyła drugiego. Ponadto też można rozumieć tekst, jako wyznanie wiary: *Z Panem urodziłam Kaina*. W ten sposób wyraziła, że mogła urodzić tylko za pomocą Pana, gdyż Pan daje życie, chociaż jednocześnie nie przekreśla to jej czynności. Ta ostatnia interpretacja wydaje się najbardziej właściwa. To wskazuje też na rzeczywistość: tylko z pomocą Pana rodzi się dziecko. Nie ma automatyzmu, nie zawsze poczęcie ma miejsce, tylko kiedy Pan to daje. Przy tym jednak człowiek nie jest bierny.

Mimo wszystko, tak naprawdę jednak Ewa mówi: *Ja to uczyniłam* (urodzenie Kaina), co wskazuje w subtelny sposób na przyszłe problemy. Jeśli człowiek coś czyni jest to związane z grzechem.

Stanowi to kontrast do słowa Hanny w pieśni po urodzeniu syna, gdzie podkreślała, że Samuel urodził się tylko poprzez Pana (1 Sam. 2:1-10) oraz pieśń Marii (Łk. 1:46-55).

Ewa urodziła mężczyznę. Hebrajski tekst używa słowa, które nie oznacza niemowlęcia lub małego chłopca, lecz dorosłego mężczyznę (hebr.: *isz*). Wcześniej czytaliśmy, że kobieta (hebr.: *isza*) wyszła z mężczyzny (hebr. *isz*, 2:21-24), teraz mężczyzna wychodzi z kobiety. W subtelny sposób Biblia wskazuje na to, że mężczyzna i kobieta są wzajemnie zależni od siebie.

4:2

Potem Ewa jeszcze urodziła drugiego syna, Abła. Po upadku Adam i Ewa zostali pojednani z Bogiem, ale wśród ich dzieci nie ma pojednania, lecz pokazuje się wrogość między potomstwem węża i potomstwem kobiety.

Imię *Abel* oznacza: *oddech, para*. To po hebrajsku ten sam wyraz jak ten, tłumaczony jako *marność* w Ks. Kaznodziei / Koheleta). Inaczej niż u Kaina, Ewa nie komentuje urodzin Abła. Tak jak u Kaina, imię Abel zapowiada jego życie, które będzie krótkie.

4:3-4

W hebrajskim oryginale fraza *po niejakiem czasie*, jest niejasna. Możemy jedynie wnioskować, że jakiś czas minął, ale nie wiemy dokładnie ile. Składając ofiary, Kain i Abel oboje funkcjonują jako kapłanie. Pragną, by Bóg zaakceptował ich ofiary, ale tylko ofiara Abła podoba się Panu. Hebrajski wyraz ofiara (hebr. *minhâ*) jest normalnym wyrazem określającym *hołd* lub *daninę*, który zostaje zazwyczaj używany aby określić ofiarę z pierwszych owoców i plonów. Ta ofiara stanowi wyznanie wiary wyrażające to, że Ten, któremu składa się ofiarę jest większy i

należy Mu się cześć (por. III Mj. 2:14; 1 Sam. 10:27; 1 Krl. 10:25).

Aby rozumieć, dlaczego Bóg odrzucił ofiarę Kaina, należy dokładnie zbadać sam tekst. Dosłownie czytamy: *Kain złożył niektóre z owoców (lub plonów) rolnych*. Nie czytamy, że były to pierwsze lub najlepsze. Abel natomiast ofiarował najlepsze części (tłuszcz) pierworodnych.

Wydaje się więc, że Kain spełnił religijny obowiązek, jako rytuał, podczas gdy Abel złożył ofiarę z przekonaniem. Jest możliwym, że to jest problem, chociaż hebrajski tekst nie wskazuje na to jednoznacznie.

Tekst Biblii natomiast podkreśla, że Pan patrzył na osoby, które składały ofiarę, nie na samą ofiarę (w. 4b). Problemem nie jest rodzaj lub jakość ofiary, lecz postawa serca. Ofiara Abła była lepsza z powodu jego wiary. Zła postawa serca Kaina zostaje potwierdzona przez sposób jak on reaguje: gniew jest skutkiem grzechu. Kain ma grzeszną i buntowną postawę, ale miał możliwość, aby się nawrócić. Pan mówi do niego, ale zamiast naprawdę słuchać i poddać się, Kain rozgniewał się. Brak prawdziwej wiary u Kaina, skutkuje w sposobie w jaki składa ofiary, ale też w jego emocjach, relacji z jego bliskimi i z Bogiem. Wszystko wskazuje na to, że Kain jest niewierzący, należącym do potomstwa węży. Niewierzący mają inny stosunek do Boga niż wierzący.

4:6-7

Kain próbuje ukryć swoje uczucia wobec wszechwiedzącego Boga, ale Bóg go znajdzie. Jak wcześniej po upadku, Bóg zaczyna przez zadawanie pytań. Nie czytamy odpowiedzi Kaina, gdyż nie ma w nim wiary, nie jest zainteresowany relacją z Bogiem. Potem Pan ostrzega Kaina. Kain ma świadomość czym jest grzech, ale buntuje się. Pan ostrzega, że grzech czyha u drzwi. Jest to obraz grzechu jako demona lub groźnego zwierzęcia leżącego za drzwiami, gotowego, by zaatakować każdego, kto przechodzi. Nawiązuje też do węży w raju, który czekał, aby kusić. Grzech stanowi zagrożenie dla człowieka, gdyż chce złapać go w swą pułapkę.

4:8

Widoczna tu rywalizacja między braćmi, jest problemem, występującym w każdej rodzinie, o czym czytamy w Księdze Rodzaju / I Księdze Mojżeszowej (np. w rodzinach Abrahama, Izaaka, Jakuba).

W swojej nienawiści Kain rozpoczyna pierwszą wojnę religijną. Ponieważ wyrzeka się Boga, wyrzeka się też człowieka, jako Bożego obrazu. Złość Kaina prowadzi do nieracjonalnego zachowania i morderstwa. W tym widać, jak grzech się rozwija: po upadku w grzech widać było wyobcowanie między Adamem i Ewą, tu widzimy jak ten proces wyobcowania i oddalania się dalej rozwija się w rodzinie.

4:9

Odpowiedź Kaina *Czy jestem stróżem brata mego?* jest absurdalna. Zabił brata a teraz odrzuca to i zaprzecza, zrzucając z siebie odpowiedzialność. Tak jak Adam i Ewa, udawali niewinnych po grzechu i zaprzeczali, nie chcąc wziąć odpowiedzialności za swój czyn, tak teraz Kain zachowuje się w podobny sposób. Poza tym, grzech Kaina ma skutek dla całej rodziny. Rozwój grzechu widać też w tym, że przekleństwo, skutek grzechu, zostaje zintensyfikowane. Gdy Adam i Ewa po upadku zostali wypędzeni z raju, ale trzymali się razem i założyli rodzinę, teraz Kain musi opuścić tę rodzinę.

W 4:1-17 imię Abel występuje siedem razy a imię Kain czternaście. Poza tym narracja podkreśla mocno, że Kain i Abel są braćmi: siedem razy użyto wyrazu *brat*.

4:10-12

Nie można ukryć się przed wszechmogącym i wszechwiedzącym Bogiem. Po morderstwie, krew Abła woła z ziemi. Bóg się rozgniewał i sądzi. Kain jest przeklęty. Po pierwszym grzechu, Bóg nie przeklął Adama i Ewy, lecz tylko węży i jego potomstwo oraz ziemię. Kain należy do potomstwa węży, dlatego kara dla niego jest gorsza: sam jest przeklęty. To znaczy, że zostaje wypędzony z ziemi.

Ziemia, która przyjęła krew Abła gra rolę w skutkach grzechu Kaina, mianowicie, ta ziemia już nie będzie dawała plonów Kainowi. Znowu widać ekologiczne skutki grzechu: ziemia nie jest tak płodna, jak przed upadkiem (por. 3:17).

Kain wyobcował się (oddalił się) od brata, tak Bóg go wyobcuje z ziemi. Nie będzie już

pracował na ziemi jako rolnik, lecz stanie się tułaczem (hebrajski wyraz oznacza: uciekinier, ktoś, kto ciągle musi uciekać). Staje się nomadem i wędrowcem, bez stałego i bezpiecznego miejsca zamieszkania.

Kain i jego rodzina będą wyobcowani od Boga, czyli wypędzeni sprzed Jego obecności, mają żyć daleko od ludu Bożego, bez stałego miejsca. To jest to, co wyraża przekleństwo.

4:13

Zamiast pokutować i żałować swego grzechu, Kain reaguje użalaniem się nad sobą, co znowu wskazuje na jego charakter i postawę. Ważnym dla niego nie jest wola i chwała Boża, lecz tylko własne samopoczucie: jest egocentryczny. Nie boi się Boga i Jego kary, lecz boi się jedynie społecznego wykluczenia i zagrożenia swego życia. Pokazuje to jak grzech oślepia człowieka: przez grzech człowiek nie jest w stanie postrzegać rzeczywistości w sposób realny, zgodny z Bożą wolą.

4:14

Kain twierdzi, że ma się ukryć przez obliczem Boga, który go stworzył i wszystko widzi, co wskazuje na to, że nie ma świadomości Kim jest Bóg i kim on sam jest w obliczu Stwórcy. Wszystkie słowa i czyny Kaina świadczą o tym, że nie wierzy, czyli rzeczywiście jest potomstwem węża.

Fakt, że Kain boi się innych, którzy mogliby go zabić budzi pytanie, skąd ci ludzie pochodzą, skoro do tej pory czytaliśmy tylko o Adamie, Ewie, Kainie i Ablu. Są to pytania, na które Biblia nie daje nam odpowiedzi. Powinniśmy mieć świadomość, że Biblia nie opisuje wszystkiego, co się działo. Pierwsze 9 rozdziałów Biblii obejmuje historię która trwała przynajmniej wiele setek lat. Dzisiaj niewielu wierzy, że Adam i Ewa rzeczywiście byli pierwszymi ludźmi na świecie. Ale wszelkie teorie o powstaniu ludzkości nie pomogą nam i są jak najbardziej spekulacyjne.

Pismo Święte nie skupia się na pełnym opisie historii, lecz na opisie historii zbawienia. Dlatego w tych rozdziałach nie koncentruje się na wyjaśnieniu, w jaki sposób ludzie się rozmnażali, lecz na duchowym stanie człowieka po upadku oraz skutkach tego stanu. Z innych, późniejszych tekstów Biblii wiemy, że Adam i Ewa mieli więcej potomków (4:17, 25-26; 5:4).

Ironicznie, nikt nie będzie stróżem Kaina, który sam nie chciał być stróżem jego brata. Morderca teraz boi się, że inni go zabiją (por. IV Mj. 35:19).

4:15

Mimo wszystko, Bóg ukazuje ogólną łaskę Kainowi. Łaska ogólna jest łaską, której wszyscy ludzie na ziemi doświadczają lub mogą doświadczyć. Łaska ta okazuje się na przykład w tym, że słońce każdego dnia wschodzi dla każdego człowieka, człowiek może żyć, cieszyć się dobrym zdrowiem itp. Nawet najgorsi przestępcy otrzymują tego rodzaju łaskę. Jest to coś innego niż łaska przez którą wierzący jest zbawiony. Ta łaska jest tylko dla Bożego ludu i tylko ta zbawcza łaska daje życie wieczne.

Bóg zemści się siedmiokrotnie. Siedem razy wskazuje na doskonałą sprawiedliwość. Poza tym Kain otrzymuje znak. Kain boi się a jedyną osobą która może go chronić jest sam Bóg. Mimo jego grzechu i braku nawrócenia, Bóg go chroni i daje mu znak jako potwierdzenie.

Nie wiadomo czym był ten znak. Proponowane są różne rozwiązania: tatuaż, sposób strzyżenia włosów, jego imię, miasto. Nie ma jednak sposobu, aby więcej o tym powiedzieć. Hebrajski wyraz tłumaczony, jako *znak* może też oznaczać *symbol*. Jest to taki znak, jak Bóg dał Noemu znak tęczy, jako potwierdzenie, że nigdy więcej świat nie zostanie zniszczony poprzez potop (I Mj. 9:12, po hebrajsku ten sam wyraz).

Kain uciekł i zamieszkał w ziemi Nod (nazwa, która oznacza *wędrowanie*). Nod znajdowało się na wschód od Edenu, co nie tylko wskazuje na kierunek geograficzny, lecz ma znaczenie teologiczne. W całej Księdze Rodzaju / I Księdze Mojżeszowej kierunek wschodu ma znaczenie. Adam i Ewa zostali wygnani na wschód od Edenu. Potem wschód oznacza kierunek do miasta Babel (11:2) oraz do miast Sodomy i Gomory (13:11). Powrót ze wschodu oznacza powrót do ziemi obiecanej i do miasta Selam (14:17-230). Iść w kierunku wschodu oznacza wypędzenie od obecności Bożej, aby żyć na wygnaniu.

Wskazuje to na sytuację Kaina: człowiek wyobcowany od Boga jest człowiekiem bez stałego i bezpiecznego miejsca zamieszkania.

Tematy

Teocentryczny

Wielu kaznodziei ma tendencję, by skupiać się przede wszystkim na ludzkich charakterach Kaina i Abla (a potem Lamecha, 4:23). Wtedy jednak łatwo można zapomnieć, że Pismo Święte jest objawieniem Bożym, opisującym Boże działanie w stworzeniu, sposób w jaki Bóg reaguje na czyny i grzech człowieka. Dlatego należy zadawać wciąż pytanie, co Biblia mówi o Bogu.

Po grzechu, którego skutkiem jest śmierć, Bóg daje Ewie syna. Bóg akceptuje ofiarę Abla, ale odrzuca ofiarę Kaina. Bóg przesłuchuje Kaina po morderstwie, tak jak przesłuchał Adama i Ewę po upadku. Potem Bóg ochrania Kaina, mimo jego grzechu, aby mimo faktu, że jest uciekinierem, mógł żyć na ziemi.

W końcu Kain odchodzi od obecności Boga i żyje, tak jak wszyscy jego potomkowie, bezbożnie.

Czytamy o grzechu i przekleństwie, ale w tym wszystkim widzimy łaskę Bożą. Poznajemy charakter Boga: gniewa się z powodu grzechu, karze, ale też okazuje łaskę.

Historia zbawienia

Jednym z głównych elementów biblijnej historii zbawienia, czyli historii Bożego działania w stworzeniu i wobec ludzkości, która ma swój punkt kulminacyjny w Jezusie Chrystusie, jest walka między potomstwem kobiety i węża. Bóg dba o to, aby istniało potomstwo poprzez Adama, Seta, Noego, Abrahama, Izaaka, Jakuba i Józefa.

Szatan próbuje zabić potomstwo kobiety. Abel staje się pierwszym męczennikiem za wiarę. Potem Egipcjanie zabijają chłopców Izraelskich, Izebel niszczy proroków Pana tak skutecznie, że prorok Eliasz myśli, że został sam (1 Krl. 19:10). Kain jest jak wielu innych w historii, którzy chcą niszczyć. List Judasza używa Kaina jako przykładu fałszywego nauczyciela. (Jud. 11). Także Apostoł Jan ostrzega, aby nie być takim, jak Kain (1 Jn 3:12).

W końcu szatan zabija prawdziwego Potomka, Jezusa Chrystusa, a potem jeszcze przez całą historię Kościoła zabija i niszczy (por. Mt. 10:16, 22, 24). Jednak szatan nie może pokonać Boga: Chrystus zmartwychwstał i mimo prześladowań, Kościół rozwija się na świecie. Nie potomstwo szatana zwycięży, lecz potomstwo kobiety. Zabicie Abla wydaje się zwycięstwem potomstwa węża, ale Bóg daje nowego syna, Seta. Set i jego potomkowie wzywają imienia Pana (1 Mj. 4:25-26). Przez Seta linia potomków kobiety zostaje kontynuowana.

Abel jest typem Chrystusa. Abel, potomstwo kobiety, został zabity przez potomstwo węża, jak Jezus, potomstwo kobiety, został zabity przez Rzymian, Sanhedryn i faryzeuszy, czyli potomstwo szatana (por. Mt. 23:33). Listo do Hebrajczyków wiąże zabicie Abla ze śmiercią Chrystusa (Hb. 12:22-24). Krew Jezusa lepiej przemawia niż krew Abla. Tylko krew Jezusa, przelana z powodu grzechu, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu i płaci karę za nasz grzech (1 Jn 1:7).

Innym mechanizmem, który możemy zaobserwować jest fakt, że to, co powoduje konflikt i oddalenie się od siebie Kaina i Abla jest obecność Boża. Są braćmi, posiadającymi naturalną więź i relację, pracują oboje na polu i wspólnie składają ofiarę. Wtedy Bóg ustanawia nieprzyjaźń między potomstwem węża a potomstwem kobiety, przyjmując ofiarę Abla a odrzucając ofiarę Kaina. Kain, widząc, że Bóg nie akceptuje jego ofiary, zaczyna nienawidzić swego brata co doprowadza go do zabójstwa. Świat nie znosi Boga i Jego miłości, dlatego z nienawiścią i agresją reaguje na Niego i jego lud. Czytamy o tym w całym Starym i Nowym Testamencie a także w historii Kościoła. Ale wbrew pozorom, Bóg zwycięży, gdyż okazał swoją łaskę i miłość na krzyżu.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Rozważanie tekstu Ewangelii według Łukasza 14,25-33

(25) A szły za nim liczne tłumy, i obróciwszy się, rzekł do nich: (26) Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i siostr, a nawet i życia swego, nie może być uczniem moim. (27) Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim. (28) Któż bowiem z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie najpierw i nie obliczy kosztów, czy ma na wykończenie? (29) Aby gdy już położy fundament, a nie może dokończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli naśmiewać się z niego, (30) mówiąc: ten człowiek zaczął budować, a nie mógł dokończyć. (31) Albo, który król, wyruszając na wojnę z drugim królem, nie siądzie najpierw i nie naradzi się, czy będzie w stanie w dziesięć tysięcy zmierzyć się z tym, który z dwudziestoma tysiącami wyrusza przeciwko niemu? (32) Jeśli zaś nie, to gdy tamten jeszcze jest daleko, wysyła poselstwo i zapytuje o warunki pokoju. (33) Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim.

Wprowadzenie.

Poprzedzające nasz bieżący fragment wersety rozdziału 14 mówiły o uczcie Królestwa, umieszczając to nauczanie w kontekście posiłku, służącego za obraz. Tutaj mamy kontekst odmienny: marszu, podążanie za, z racji kwestii pójścia za Jezusem.

Mistrz, podczas marszu, zachęca do pójścia za nim swoich uczniów (wokół niego), ale i nas tak wiele lat po opisywanej scenie.

Rozwinięcie wstępu.

Mówi się nierzadko o „naśladowaniu Jezusa”, o fakcie i konsekwencjach pójścia za kimś. W określeniu tym znajduje się idea posłuszeństwa, możliwej zmiany miejsca, ruchu (w najszerszym znaczeniu).

Jest to forma twierdzenia, że wiara nie jest czymś stacjonarnym, że nie jest ona nabyta lub jak prosty bagaż w ręku, ale jest czymś, co wypycha w drogę, co zobowiązuje do stałego wysiłku, aby podążać za tym, który wzywa. W pewnym sensie powinno się mówić nie tyle o byciu chrześcijaninem, ale o stawianiu się nim.

Jak stać się chrześcijaninem, tak nakreśliwszy warunki tego procesu? U Łukasza nabiera to formy niemożliwej możliwości. W naszym fragmencie Ewangelii mamy idee koniecznego zerwania, ale tak niemożliwej w oczach świata, że staje się ona absurdem.

Wobec wezwania, należy odpowiedzieć „tak” lub „nie”. Nie jest możliwym zaangażowanie się połowicznie, poprzestanie na półśrodkach, chowanie się za pięknymi słowami lub wzniosłymi projektami.

Otrzymane wezwanie wymaga, abyśmy odpowiedzieli, w naszym własnym imieniu, używając „ja” (nie w imię tradycji, kultury, albo jakiejś szkoły myśli): „ja” odpowiadam, ja występuję, ja za tobą idę, Każdy wierzący staje się zatem autorem swojego własnego słowa, ponieważ został wezwany przez kogoś innego, przebudzony do wiary.

Uczeń, to ten, który szanuje tradycję mądrości, do której należy, ale odkrywając szczególną wierność, do której jest wezwany, odkrywając szczególny głos, który do niego przemówił.

Rozważanie tekstu.

Fragment Łukasza, który nas teraz zajmuje, jest skonstruowany w sposób następujący: rodzaj ramy, którą tworzy wprowadzenie otwierające scenę, prezentujące miejsce i osoby, konkluzja w formie zachęty („niech ten, kto ma uszy...”) i – w samym środku – trzy nauczania Jezusa (ww. 26-27, 28-33, 34-35).

Zauważmy, że ewentualny kaznodzieja ma poważny interes w podjęciu perykopy w jej całości.

Wprowadzenie ukazuje nam tłum, to znaczy tych, którzy nie są jeszcze uczniami, ponieważ jeszcze nie wiedzą, co to oznacza. Nauczanie Jezusa jest tutaj z określonym radykalizmem. Istotnie, nie zadowala się On wytłumaczeniem, jak należy zerwać z przeszłością, aby móc pójść za nim i być uczniem: nie, należy pójść aż do nienawidzenia (gr. *misein*) swoich bliskich i swoje własne życie.

Niektórzy egzegeci twierdzą, że w Ewangelii Łukasza Jezus uważa, że śmierć wobec własnej rodziny i siebie samego reprezentuje część negatywną stawiania się uczniem, jak Wielki

Piątek musi poprzedzać Święto Zmartwychwstania. W tym przypadku nienawiść nie jest uprzednim uczuciem, ale jest aktem, czynem. Kiedy zerwanie zostanie dokonane, tunel Wielkiego Piątku zostanie przebyty, a światło Paschy pozwoli prawdziwie pokochać swojego bliźniego, w tym rodzinę, już nie jako „system zamknięty”, ale jako bliskich w Chrystusie i jako stworzeń/dzieci Bożych.

Druga część ego pierwszego nauczania dotyczy krzyża. Kara ukrzyżowania była znakomicie znana słuchaczom Jezusa, ponieważ była używana przez Rzymian, aby uciszyć bunty. Skazany musiał nieść poprzeczną belkę, aż do miejsca ukrzyżowania, gdzie już był wbity pal główny. Metaforyczne użycie tego wyobrażenia odsyła do cierpienia, do ciężaru, którego samemu się nie wybrało i który towarzyszy na ścieżce prowadzącej do śmierci.

Zauważmy, że wiersz 27 można przetłumaczyć na dwa sposoby. Pierwszym jest wybrany w znanej nam Biblii Warszawskiej: *Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną.* Ale może być także dopuszczalne tłumaczenie *Kto nie dźwiga krzyża swojego i nie idzie za mną...* W tym drugim przypadku bardziej kładzie się wyraźny akcent na konieczność podwójnego zaangażowania w niesienie krzyża i pójścia z Jezusem. W pierwszej wersji chodzi bardziej o zrozumienie, w sposób bardziej subtelny, że próba pójścia za Jezusem bez niesienia krzyża, jest gorsza od odrzucenia pójścia z nim. Ta wersja lepiej artykułuje nauczanie, które następuje w dalszej części.

Nauczanie w przypowieściach o konieczności zastanowienia się, zanim się w coś zaangażuje, być może odsyła do Prz 24,3-6: *(3) Dom buduje się mądrością, a umacnia się go roztropnością. (4) I dzięki rozśdtkowi napętnia się spichlerze wszelkimi cennymi i upragnionymi dobrami. (5) Człowiek mądry więcej potrafi niż mocny, a mąż światły więcej niż silny. (6) Gdyż pod roztropnym dowództwem możesz prowadzić wojnę, a zwycięstwo jest tam, gdzie jest wielu doradców.* Trzeba zatem mieć środki odpowiadające własnym ambicjom, inaczej wyjdzie się na głupca w oczach innych...

Ten, który angażuje się w coś pełny entuzjazmu, ale bez rozważenia tego, co dany wybór będzie od niego wymagał, jest istotnie głupcem i narazi się na wyśmianie.

Trzeba mieć mądrość ewaluowania własnych sił przed każdym, od najprostszego, po najbardziej złożone, przedsięwzięciem.

Tu jest także miejsce na rozpoznanie fałszywych pewności, zabezpieczeń, które zamykają na właściwą analizę każdej, wymagającej tego, sytuacji.

Ewangelia, taka, jak ją pojmuje Łukasz, jest radykalna: aby być uczniem, należy wyrzec się mocy, wszystkich władz, fałszywych pewności, urodzenia, pieniędzy lub broni.

Nauczanie o smaku soli jest użyte przez trzech Synoptyków (Mt, k, Łk).

Być uczniem, to dobra rzecz, tak jak sól jest dobrą rzeczą.

Ale też trzeba nim pozostać, tak jak sól musi utrzymać swój smak.

Zakończenie.

Niech zatem ten, kto ma uszy – słucha. Jest to imperatyw finalny, zachęcający wręcz do re-lektury całości tekstu, do głębszego zastanowienia.

Czym jest zatem bycie uczniem? Nie jest to na pewno jakaś synekura. Jest to ekstremalne wymaganie, które jest tutaj przez Łukasza zaprezentowane, jako konieczność podążania za Jezusem w pełnym wyrzeczeniu na starcie. Jest to pójście za Jezusem bez kompromisu. Paradoks tkwi natomiast w fakcie, że za owym radykalnym – wyjściowym – zerwaniem kryje się prawdziwa możliwość pozyskania wszystkiego w tej niebywale i nieporównywalnej pogłębionej formie świadomości prawdziwej wartości osób i rzeczy, prawdziwej kolejności ważności, prawdziwej hierarchii życia.

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com